

Śląski Działkowiec

MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY

Rok IV

Grudzień 1936

Nr. 12

Sil-II-7061



Naucz 463



Piękne wyniki pracy na działce. — Ogórki Noego wyhodowane przez p. Białasa Franciszka w Katowicach o długości 65 cm i wagi 3,250 kg.

Organ Okręgowego Związku Towarzystw
Ogrodów Działkowych i Osiedli Województwa
Śląskiego Zw. St. rej.

Drzewka owocowe i ozdobne - Róże

poleca

Emil Freege, Kraków
Lubicz 36

właśc. Maria Freege-Turetschkowa i Dr. Mieczysław Kamberski

Filia:

Katowice, Kościuszki 2 – tel. 302=27

Cennik jesienny na żądanie bezpłatnie!

Działkowcy i przydomkowcy!

Wielki wybór aklimatyzowanych

drzewek i krzewów owocowych

oraz krzewów ozdobnych, jak również
róż, wino, rośliny żywopłotowe i konifery

Zarząd Ogrodów Ks. Donnersmarcka

Tel. 54501 **w Świerklańcu** Tel. 54501

Działkowiec Śląski

Miesięcznik Ilustrowany

Organ Okręgowego Związku Towarzystw Ogrodów Działkowych i Osiedli Wojew. Śląskiego

Rok IV

Grudzień 1936 r.

Nr. 12

Ogrodnictwo działkowe w świetle faktów historycznych

Dnia 10-go listopada br. obchodzili niemieccy działkowcy uroczyscie 75tą rocznicę śmierci męża nauki i wielkiego dobroczyńcy ludzkości prof. dr. Schrebera. Życie i działalność tego wielkiego pioniera ogrodnictwa krajów niemieckich, zwłaszcza Saksonii, bliższej ojczyzny zmarłego lekarza i ofiarnego działacza społecznego przypada w pierwszej połowie ubiegłego stulecia. Z rozwijającym się przemysłem powstały coraz większe miasta i skupienia siedzib ludzkich, a w ciasnym murach rozrastających się miast dla ich ludności brakło z czasem przestrzeni, słońca i powietrza. W tych warunkach rozwijały się zaskarżająco choroby nagminne, jak gruźlica, blednica, a u dzieci obok tych przeważała t. zw. angielska choroba — krzywica, przy czym coraz więcej wzrastała śmiertelność wśród ludzi, przeznaczonych przecież z natury do życia wśród zieleni i słońca. Stykający się z tymi objawami degeneracji rodzaju ludzkiego przy wykonywaniu swego zawodu, Dr. Schreber przemysliwał nad środkami, które mogłyby uratować ludność miast i osad fabrycznych od zagłady. Zarówno on, jak i inni lekarze i higieniści tego stulecia, wyrazili swoje spostrzeżenia w licznych rozprawach naukowych, które kończyły się

jednym hasłem: Z powrotem do natury! Hasło to odbiło się żywym echem we wszystkich krajach cywilizowanych. Rozwijał się ruch wycieczkowy do lasów i pól, rozwijało się nowoczesne leczenie za pomocą środków naturalnych t. zw. przyrodolecznictwo, a dalsze skuteczne lekarstwo na te dolegliwości doby ówczesnej widzieli propagatorzy nowej idei lekarz Schreber i pedagog Dr. Hauschild w zakładaniu ogródków działkowych dla dzieci. Wychojąc z założenia, że dzieci rodzin niezamożnych, zamieszkujących w wielkich miastach duże bloki mieszkaniowe, marnieją z braku powietrza i słońca, a przyrodę i jej przejawy znają zaledwie z książki szkolnej, pragnęli stworzyć dla nich rezerwaty zieleni, gdzie na małym skrawku ziemi mogą obcować z przyrodą bezpośrednio i poznać jej cudowne działania na roślinach, które same uprawiają, korzystając przy tym z błogiej działalności słońca i powietrza.

Tak powstały w Niemczech w połowie ubiegłego stulecia pierwsze ogrody dziecięce, nazwane po ich założycielu ogrodami szreberowskimi (Schrebergärten). Ogródki te były zazwyczaj skupione w koloniach z większymi boiskami do gier, lecz działki same nie były większe po-

nad 100 m², a przeznaczone wyłącz. dla dzieci. Z biegiem czasu rodzice tych dzieci, widząc korzystny wpływ ogródka na zdrowie swych dzieci oraz doceniając wartość materialną wyhodowanych w ogródkach płodów ogrodnich, sami zabrali się do pracy w ogródkach, tworząc obok ogródków dziecięcych ogródki większe — dla dorosłych.

Idea ogródków działkowych znalazła w kraju dużo zwolenników. Tworzono towarzystwa i związki, które już przed wojną światową liczyły setki tysięcy członków. W okresie powojennym ustawą o ochronie ogrodów działkowych z dnia 31-go lipca 1919 r. nadano ruchowi temu podstawy prawne, a dziś liczy niemiecka organizacja ogrodów działkowych i osiedli przeszło 1 milion 200 tysięcy członków. Centralna organizacja i poszczególne okręgi utrzymują liczne czasopisma i posiadają bogaty materiał propagandowy, oraz zasobną kasę oszczędnościową, która udziela towarzystwom i lokalnym związkom pożyczki na rozbudowę ogródków na dogodnych warunkach. Fundusze tej kasy składają się z oszczędności wszystkich członków i dotacji rządowych oraz zapomóg różnych instytucyj przemysłowych i społecznych.

Twórcy pierwszych ogrodów działkowych już dawno pomarli, lecz idea, dla której żyli i pracowali długie lata, zapuściła silne korzenie nie tylko w społeczeństwie niemieckim, ale rozpowszechniła się w całym świecie.

W Polsce w byłej dzielnicy pruskiej, na G. Śląsku, w Poznańskim i na Pomorzu powstały pierwsze ogrody szreberowskie jeszcze w czasie przedwojennym. Z nich pozostały na Górnym Śląsku tylko trzy kolonie, dwie w Chorzowie, jedna w Katowicach; młodsze ich siostrzyce, powstałe w czasach polskich,

już je częściowo prześcignęły w wyglądzie zewnętrznym jak i w formie gospodarki nowoczesnej, jednak ogrody tych trzech towarzystw zachowują swe historyczne znaczenie.

W Poznańskim, w małym miasteczku Pleszewie tamt. proboszcz ks. prałat Niesiołowski już długie lata przed wojną światową propagował i prowadził na swoim terenie ogrody dziecięce, a swoje doświadczenia, jako członek Zarządu Głównego Związku Tow. O. D. w Poznaniu, opublikował w osobnej broszurce. Niewątpliwie byli na obszarze i w granicach obecnej Rzeczypospolitej Polskiej jeszcze inni działacze, o których historia ogrodnictwa działkowego jeszcze nie wspomina, jednak od chwili zdobycia niezależności politycznej ruch ogrodnictwa działkowego rozwija się w Polsce coraz więcej i zdobył nie tylko dziesiątki tysięcy zwolenników, ale potrafił sobie zaskarbić uznanie całego społeczeństwa. Zresztą każdy dorobek kulturalny bez względu na to, skąd wychodził, jest dobrem całego świata kulturalnego i łączy wszystkie narody ponad granice państw, a ruch ogrodnictwa działkowego stał się organizacją światową, mającą swe przedstawicielstwo w Lidze Narodów i swoją główną siedzibę w Luksemburgu.

Związek Polskich Działkowców, może jeden z młodszych członków tego międzynarodowego Związku, prześcignął starsze organizacje państw zachodnich pod względem liczebności i rozmachu w rozbudowie ogrodów działkowych.

Polska, kraj o charakterze rolniczym, posiadająca pod dostatkiem ziemi uprawnej, nie będzie, rzecz oczywista, nigdy mogła prześcignąć w tej dziedzinie kraje przemysłowe, jak Anglię i

Niemcy, jednak już prześcignęła Austrię, Czechosłowację, Szwajcarię, a nawet Francję i kroczy w pierwszych szeregach państw o kulturze zachodniej. Ogrodnictwo działkowe i przydomowe w Polsce

ma jeszcze daleko idące możliwości rozwoju, a od ofiarnej i sprężystej pracy ich działaczy zależy, czy dalej kroczyć będzie po linii rozwoju prowadzącej ku szczytom kultury ogrodniczej. A. N.

Dom w ogrodzie

Gdy mowa o domu w ogrodzie to przeżywamy dziwne, głębokie uczucie. Najpiękniejsze parki, zieleńce, a nawet miłe ogródki działkowe, tracą wtenczas wiele na swym uroku. Powodem tego jest drzemiące na dnie serca każdego człowieka pragnienie, ażeby raz wreszcie dojść do własnego domku, do najmniejszego chociażby ale własnego ogródka. Altanka, każde drzewko, każda roślina, każda grządka w ogródku własnym wydają nam się wielokroć piękniejsze i cenniejsze. A dom w otoczeniu ogrodu, dobrze założonego i pielęgnowanego, jakże inaczej wygląda, jak upiększa całą okolicę, jak bardzo podkreśla kulturę mieszkańców miast i wsi, jak przyciąga każdego i każe się kochać.

Kultura budownictwa mieszkaniowego była zawsze i jest ściśle związana z ogrodem, kulturą ogrodniczą.

Ten związek pomiędzy domem i ogrodem istnieje od zarania egzystencji człowieka i stanowi najwyższy wyraz kultury człowieka.

Już w starożytności w Babilonii, Asyrii, Persji istniały sławne ogrody otaczające pałace, klasztory, domy i miasta. Sławne, osnute legendą są wiskzące ogrody królowej Samiramis. Ogrody te uważano za siódmy cud świata. Nie mniej sławne są ogrody w Chinach i Indii. Kraje te nie tylko są uważane za kolebkę kultury ogrodniczej, ale jeszcze dzisiaj kulturze tej przodują i są prawdziwymi tej kultury mistrzami i nauczycielami.

Chiny, Indie, Japonia, Mezopotamia, posiadająca jeszcze dzisiaj ogrody zaliczone do prawdziwych arcydzieł

sztuki ogrodniczej. Niektóre z nich mają z góry tysiącletnią historię i kulturę. Również Grecy i Rzymianie chlubili się swymi cudownymi ogrodami. Jak silnie zespolone ze sobą było budownictwo mieszkaniowe z ogrodami, tego dowodem są wykopaliska Pompei, gdzie każdy dom obramowany był pięknym ogrodem. Tak więc podobnie dzisiaj jak przed wiekami dom i ogród jest największym pragnieniem człowieka.

Ale w naszych czasach związek domu z ogrodem staje się jeszcze bardziej uzasadniony, nie tylko względami kulturalnymi i estetycznymi, ale przede wszystkim względami zdrowotnymi i gospodarczymi ludności kraju.

To też nowoczesne budownictwo mieszkaniowe, rozbudowa miast i osiedli jest ściśle związane z rozwojem kultury ogrodniczej, zakładaniem ogrodów przy willach i domach. Nawet gmachy publiczne, urzędy, szkoły, warsztaty pracy, fabryki i kopalnie są coraz częściej otoczone zielenią ogrodów.

Trudno byłoby sobie wyobrazić nowoczesny dom w osiedlach bez ogródka.

Jesteśmy dzisiaj świadkami wielkiego rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Każdy kto tylko może łąduje, budują się całe osiedla podmiejskie, wille i domy.

Zdaje się, że zasada „dom w ogrodzie” jest powszechnie zrozumiana, gdyż wszędzie pozostawia się mniejszą lub większą przestrzeń pod ogród.



Fragment ogrodu przydomowego. — Droga w ogrodzie obsadzona płomykami (Phlox deccusata). Duży parasol zastępuje b. dobrze altankę.

Pomimo to zdarza się często, że końcowy efekt tych prac daleko odbiega od zasad ogólnie głoszonych, od tego co możnaby nazwać postępem w rozwoju kultury mieszkaniowej i ogrodniczej.

Należałoby się zastanowić, czy przy rozbudowie siedzib ludzkich dostatecznie korzystamy z bogatej, wiekowej kultury ogrodniczej! Czy korzystamy z tych wszystkich doświadczeń niejednokrotnie tak drogo okupionych! Czy przy rozbudowie nowych osiedli, will i domów nie popełniamy w dalszym ciągu błędów, które niekiedy utrudniają w bardzo dużej mierze osiągnięcie i wykonanie wszystkich naszych projektów.

Zdaje mi się, że zbyt często popełniamy zasadniczy błąd, mianowicie nie staramy się korzystać z dobrych istniejących wzorów, a za dużo kierujemy się własnym, jeszcze nie ugruntowanym doświadczeniem.

Często zdarza się spotykać, że po wprowadzeniu się do nowego domu robimy ciągle przeróbki, gdyż wiele rzeczy przeoczono i zapomniano. Na przykład rzadko gdzie można spotkać parapet lub ławy okienne na skrzynki kwiatowe. Również na balkonach i werandach nie ma zrobionych odpowiednich urządzeń na doniczki i skrzynki z kwiatami. Na pozór rzecz małej wagi, ale stanowi to wystarczającą przeszkodę do estetycznego urządzenia naszych siedzib o ile ktoś dodatkowo tych urządzeń nie stara się wykonać. A przecież mogłoby być przewidziane i wykonane bez żadnych specjalnych wydatków. Napotyka się też większe usterki, które wielce utrudniają utrzymanie porządku i czystości w domu i podnoszą wydatki. Do takich należą paleniska do pieców, urządzone wewnątrz pokoju zamiast w przedpokoju. Woda z rynien, o ile nie zo-

stanie ujęta w cementową łożysko i nie zostanie odprowadzona na ulicę, zalewa i niszczy znaczną część ogródka, a mogłaby w sposób tani i prosty wypełnić basen na wodę do podlewania. Oczywiście nie mam zamiaru poddawać krytyce tych wszystkich usterek o których istnieniu wszyscy wiedzą. Chciałbym tylko wskazać, że przy dzisiejszym budownictwie mało zwracamy uwagi na te nadzwyczaj ważne a proste szczegóły, a tak niezbędne przy utrzymaniu siedzib ludzkich na odpowiednim poziomie kultury, a następnie dlatego, że o ile bardzo często pozostawia do życzenia budynek mieszkalny, który przed zaczęciem budowy musiał być w szczegółach opracowany przez budowniczego, co dopiero powiedzieć o ogrodzie, który zazwyczaj zostaje urządzony bez planu!

Z tego powodu powstaje bardzo wiele strat dla właściciela domu, dla ogólnego estetycznego wyglądu miejscowości, wreszcie dla ogólnej gospodarki. Nie ulega przecież żadnej wątpliwości, że każda dobrze i celowo urządzona rzecz, a zatem i ogródek przydomowy przyczynia się do podniesienia kulturalnego i gospodarczego jednostki i kraju.

Ponieważ zatem dom i ogród mają się w tej całości uzupełniać, zatem należałoby przy planowaniu domów mieszkalnych, will i osiedli te wszystkie poruszone i jeszcze inne momenty uwzględnić. Będzie to możliwe, jeżeli projekty zabudowań mieszkalnych połączonych z ogrodem będą opracowane wspólnie z planistą ogrodnikiem, następnie, jeżeli właściciele ogrodów przydomowych będą zrzeszeni w organizacji kulturalno - ogrodniczej na



Fragment ogrodu przydomowego. Estetycznie urządzone wejście do domu od strony ogrodu.

wzór działkowców. Nie ulega żadnej wątpliwości, że ogrodnictwo działkowe pod względem kultury ogrodniczej stoi daleko wyżej jak ogrodnictwo przydom. Pochodzi to stąd, że działkowcy pracują w tym kierunku więcej, gdyż są zorganizowani — podczas gdy właściciele ogrodów przydomowych nie posiadają takiej organizacji. Sprawa podniesienia kultury ogrodniczej w ogrodach przydomowych to sprawa wielkiej wagi.

Dobrze się więc stało, że powstała „Sekcja Ogrodnictwa Przydomowego” przy Okręgowym Związku Towarzystw Ogrodów Działkowych i Osiedli Woj. Śląskiego w Katowicach, której zadaniem będzie zorganizować właścicieli ogrodów przydomowych do współpracy nad rozwojem kultury „ogrodnictwa przydomowego”, a równocześnie będzie służyło swym

członkom radami przy rozwiązywaniu tak ważnych problemów związanych z urządzeniem domu mieszkaniowego i ogrodu przydomowego. Niech więc żadnego zainteresowanego w tym gronie nie braknie. Korzystajmy z doświadczeń drugih i dobrych wzorów, a unikniemy wiele strat i przykrości.

Henryk Rumun.

* * *

O D R E D A K C J I. Sekcja Ogrodów Przydomowych zaprasza do swego grona wszystkich właścicieli ogrodników przydomowych. W następnych numerach Śląski Działkowiec będzie przynosił ciekawe artykuły dotyczące organizacji, urządzenia i wykorzystania ogrodu przydomowego jak również będzie udzielał fachowych porad na zapytania.

Założmy sobie ogród przy domu

Łączmy się w stowarzyszeniach ogrodów przydomowych

Każda rodzina winna mieć swój ogród przy domu. Ogród przydomowy to: rozszerzone mieszkanie, to salonik letni zielony i własne a tanie zimowisko. *Ogród przydomowy — to najtańsze letnisko i zimowisko* dla każdego właściciela domu — powinien być dobrze założony — *rozrośnięty utrzymywany — dostępny dla właścicieli latem i zimą* — darzyć ich owocem, kwiatami i warzywem, wychowywać dzieci na miłośników piękna w przyrodzie, być ozdobą domu i ulicy — świadczyć o stopniu kultury właściciela domu — być wyrazem kultury narodu. Ogród przydomowy: to dla dzieci plac zabaw, pole ćwiczeń i szkoła charakteru oraz „spizarnia zdrowia”. Każdy może i winien w nim pomagać i młody, i stary. Uprawa ogrodu przy domu, to

sport najszlachetniejszy — szkoda tylko, że jeszcze oficjalnie nie uznany. Zwyciężyła w Polsce idea ogrodów *działkowych* — Państwo Polskie popiera i chroni ogrodnictwo działkowe. *Działkowcy* są u celu. Ognictwo przydomowe dźwiga się dopiero z kolebki, wychodzi na szeroki świat, prosi o pomoc Państwa i społeczeństwa! Tyle domów jeszcze bez ogrodów i drzew i kwiatów i cienia! Tyle pracy w istniejących już ogrodach przy domach! Do dzieła więc właściciele ogrodów przydomowych. Łączmy się w towarzystwa, organizujmy się, polepszajmy stare ogrody, zakładajmy nowe. Niech ruch ogrodów przydomowych ogarnie ten odłogi leżący — już ostatni odcinek ogrodniczy. Jesień i zima 1936/37 niech będzie datą

zwrotną w historii ogrodów przydomowych Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Hasłem naszym teraz to zew: Zakładajmy i pielęgnujmy ogrody przydomowe — *najtańsze letnisko i zimowisko*. Łączmy się

w Towarzystwach Ogrodów Przydomowych. Śląsk dał początek ogrodom działkowym w Polsce i Śląsk rzuca kasło: Twórzmy ogrody przydomowe i organizujmy je.
Wł. Włosik.

Nie ilość, lecz jakość warzyw

Tak powinno brzmieć hasło naszych ogrodników-warzywników.

Czemu?... Wszędzie słyszy się skargi i utyskiwanie na nieopłacalność uprawy warzyw, lub co najmniej na małorentowność warzywnictwa. Konsumcja się rzekomo zmniejsza — zastój na rynku warzyw. Czy tak jest rzeczywiście zawsze i wszędzie — nie chcę w tym momencie poruszać. Chcę tylko jeden moment wyodrębnić i uwypuklić. Jeżeli prawdą jest, że konsumcja warzyw maleje, to czy czasem winy nie ponosi **jakość** warzyw podawanych na rynki zbytu. Często słyszy się skargi, że warzywo nabyte na rynku, nie zadawała: kalafiory lub kapusta włoska ma ostry, palący smak, wydaje przy gotowaniu nieprzyjemną woń, rzodkiewka jest paląca lub robaczywa, karota i marchew nawet i cebula robaczywa, pomidory mdłe, niesmaczne, kalarepa gorzka albo zaparzona. Że tak jest w istocie, może się każdy przekonać, który zna się choć odrobinę na warzywnictwie. Nawozi się kalarepę, kapustę włoską czy inną lub kalafiora nawozami kłoczanymi. Nawoże-

nie to wpływa ogromnie ujemnie na smak. Warzywo nawiezione kłocką, ma istotnie niedobry zapach, ostry, palący smak, nie trzyma się długo, słowem: jakość tego warzywa spadła tak nisko, że nadaje się ono raczej na paszę dla zwierząt, niż na pokarm dla ludzi. Marchew i cebula dana na świeży obornik robaczywieje i nie zachęca do kupna. Dziś — gdy dużo dyletantów chwytą się warzywnictwa i produkuje olbrzymie ilości warzyw na nawozach kłoczanych — pozostaje dla prawdziwych warzywników jedna możliwość utrzymania swego warsztatu pracy: produkcja lepszych warzyw — warzyw nie nawożonych nawozami kłoczanymi, nie przeazotowanych gnojówkami. Społeczeństwo konsumujące warzywa, wnet pozna różnicę w smaku, zapachu i trwałości i zwróci się po lepszy — zdrowy — odpowiedni dla ludzi towar do nich — pozostawiając masowy — gorszy — zużyciu przez nierogaciznę lub bydło. Pamiętajmy: nie ilość, lecz jakość warzyw — zadecyduje o rentowności warzywnictwa.

W. Włosik.

Półkolonie letnie w Chorzowie

Po zdobytych doświadczeniach w latach ubiegłych na terenie Wielkich Hajduk, przystąpiono w obecnym roku do urządzenia półkolonii letnich w Chorzowie pod protektorem J. W. Pana Marsz. Sejmu K.

Grzesika. Półkolonie te uruchomiono w dwóch punktach, a mianowicie dla dzielnic północnej na terenie kolonii Tow. Ogrodów Działkowych „św. Józefa”, a dla dzielnic wschodniej na kolonii Tow.



Piramidy chłopców — Kolonie letnie w Chorzowie

Ogr. Działkowych „Pole Wschodnie”. Organizacją, gotowaniem i wydawaniem posiłków zajmowały się Komitety Pań. Na czele komitetu w Tow. Ogr. Działkowych „św. Józefa” stała bardzo ruchliwa i ceniona p. senatorowa Kornkowa wraz z p. Doleżykową, p. Lebkową Anną, Lebkową Pauliną i p. dyr. Jońskową.

Półkolonie letnie w Tow. Ogrodów Działkowych „św. Józefa” trwały od dnia 21 czerwca do 15 października, w których brało udział 184 dzieci, rodziców bezrobotnych. Dożywianie dzieci odbywało się trzy razy dziennie. Na śniadanie podawano kawę lub mleko, względnie kakao i chleb z masłem. Obiady składały się z trzech dań, a mianowicie z różnych rodzajów mięsa wędzonego, gotowanego lub pieczeni, a na trzecie podawano kompot, lub leguminę. Na kolację otrzymywały dzieci chleb z masłem oraz kawę, mleko, herbatę lub kakao. Ogółem za cały czas wydano 16067 śniadań, 16413 obiadów i

16118 kolacyj. Dzięki zapobiegliwości pań z komitetu, a szczególnie p. senatorowej Kornkowej, zdołano zmobilizować pewne fundusze i zorganizować zbiórkę towarów i mięsa między miejscowym kupiectwem, które okazało się nader obywatelskie i szczerze poparło tę akcję. Ogólny koszt prowadzenia półkolonii w ciągu niespełna czterech miesięcy wyniósł zaledwie 2200 zł., nie licząc otrzymanych towarów, czyli dzienne utrzymanie jednego dziecka wyniosło zaledwie 28 groszy. Akcja ta okazała się dla dzieci bardzo korzystna, gdyż przybrały one na wadze w tym czasie od 2 do 7 kg.

W ciągu trwania półkolonii dzieci pozostawały cały dzień pod opieką drużynowych, którzy kierowali grami i zabawami oraz przeprowadzali zajęcia według z góry ułożonego planu.

Wielką opieką otaczał te półkolonie p. Marszałek Grzesik, który kilka razy odwiedzał je ku wiel-

kiej uciechy dzieci, gdyż te zawsze były obdarowywane przez Niego łakociami.

Jarzyn do kuchni dostarczało miejscowe Towarzystwo Ogrodów Działkowych, które postarało się także o wybudowanie i to w przeciągu trzech zaledwie tygodni, wspaniałego pawilonu, w którym przygotowywano i wydawano posiłki dla dzieci. W porze deszczowej dzieci przebywały w tym pawilonie, gdzie zabawiały się w różne gry i zabawy towarzyskie.

Należy wspomnieć także i o paniach, które zajmowały się kuchnią i o drużynowcach, które bez żadnej zapłaty, względnie za minimalnym wynagrodzeniem poświęcały tej akcji swój czas i zdrowie.

Akcja półkolonii letnich z każdym rokiem rozszerza się i zyskuje prawo obywatelstwa, szczególnie w większych skupiskach przemysłowych, gdzie bezrobocie przybiera zwyczajnie większe rozmiary.

Rodziny bezrobotne nie są w stanie w okresie dużych wakacyj wysłać swoich dzieci w góry, do uzdrowisk lub na letnisko, by tam odetchnęły świeżym i zdrowym powietrzem i nabrały nowych sił. Instytucje takie, jak P. C. K. lub P. Z. Z. nie są w stanie, ze względu na ograniczone fundusze, zająć się wysyłką wszystkich, potrzebujących dzieci na kolonie letnie. Wiemy, że większość dzieci, w czasie wielkich ferii, puszczone są samopas. Przebywają one całymi dniami po największej części na ulicach lub placach bez żadnej opieki, gdzie warunki higieniczne są wprost fatalne, a oprócz tego narażone są na ujemne wpływy zdemoralizowanych współtowarzyszy. Urządzanie półkolonii letnich w czasie wakacyj to akcja nader ważna — to podniesienie zdrowotności wśród naszej młodzieży, to środek zapobiegawczy przeciwko zdziczeniu i spaceniu charakterów nasze-



Zabawa dziewcząt kolonii letniej w Chorzowie



Półkolonie letnie na kolonii Tow. Ogródków Działkowych „św. Józefa” w Chorzowie. Dzieci, Komitet Pań i personel.

go młodego pokolenia. O akcji tej powinny pamiętać nie tylko organizacje społeczne, ale przede wszystkim nasze władze samorządowe i państwowe. W żadnym budżecie gminnym nie powinno zabraknąć pozycji, w której figurowałaby kwota na urządzenie w swojej miejscowości półkolonii letnich. Groź przeznaczony na ten cel procentuje się szybko i pewnie, przyczynia się on bowiem do tworzenia kapitału narodowego, a tym jest zdrowie ciała i duszy naszych przyszłych obywateli.

Kolonie ogródków działkowych są najodpowiedniejszym terenem na którym półkolonie letnie można urządzać. Wiele słońca, dużo zieleni, świeże powietrze — znajdujący się tam zwyczajnie schron — przemawiają za tym.

Zdobyte doświadczenia w tym kierunku w ostatnich trzech latach wykorzystają napewno w następnym roku bratnie organizacje w in-

nych miejscowościach, jak w Katowicach, Mysłowicach, Siemianowicach itp. tworząc podobne placówki, czym zaskarbią sobie napewno serca w pierwszym rządzie młodzieży i równocześnie spełnią wielki czyn obywatelski. *St. J*

Notatnik ogrodowy na miesiąc grudzień

W ogrodzie owocowym: Należy zakończyć w pierwszej połowie miesiąca wszystkie prace. Uprawę i nawożenie ogrodu owocowego należy zaliczyć do najważniejszych robót. Po ukończeniu uprawy należy przystąpić do zabezpieczenia drzewek i krzewów przed mrozami. Koło drzew świeżo posadzonych i wszystkich drzewek krzaczastych i formowanych należy zrobić kopczyki ze ziemi. Nie należy nigdy robić kopczyków z gnoju lub liści, gdyż w nich mogą łatwo zagnieździć się myszy.

Drzewa i krzewy owocowe, na których w czasie lata zaobserwowano choroby i szkodniki, należy przed mrozami opryskać 5% karbolineum sadowniczym lub 5% cieczą bordoską. Należy pamiętać, że samo wapno, które używamy często do bielienia drzew, nie zabija szkodników. Nawet przeciwnie, sprzyja dobremu przezimowaniu szkodników. To też należy wpierszyć opryskać drzewa cieczami owado- i chorobobójczymi, a dopiero potem można obieleć drzewa mlekiem wapiennym. Przez obielenie całych drzew mlekiem wapiennym chronimy je skutecznie przed mrozami.

Przyciąć winorośl przed zabezpieczeniem na zimę. Należy przypomnieć, że winorośli nie można ciąć na wiosnę. — Zawiesić karmidełka dla ptaków śpiewających.

W ogrodzie warzywnym: Zakończyć nawożenie i uprawę ogrodu. Zabezpieczyć przed mrozami pietruszkę, szpinak, sałatę gałązkami świerkowymi lub jodłowymi. W zimie, gdy wybierzemy się do ogrodu na żniwa, odgarnujemy śnieg, zdejmujemy gałązki świerkowe i zbieramy cenne w tym czasie wymienione warzywa — Gdzie są komposty, to teraz jest najlepszy czas do przerobienia ich i zasilenia wapnem, nawozami sztucznymi i nawozami kłocznymi. Piwnice wietrzyć, szczególnie tam, gdzie są zbyt ciepłe. Warzywa przechowuje się najlepiej w temperaturze + 2 do + 5 stopni C. Gdy temperatura jest wyższa to warzywa łatwo się psują.

W ogrodzie ozdobnym: Gdy jest ładna pogoda można przeprowadzić cięcie i prześwietlanie drzew i krzewów ozdobnych. — Zabezpieczyć róże, delikatniejsze krzewy i byliny przed mrozami. — W czasie opadów śnieżnych trzeba śnieg otrzasać z krzewów a przeważnie z koniferów (drzew iglastych), gdyż może takowe uszkodzić a nawet połamać.

W Towarzystwach i w domu: Długie wieczory zimowe mogą być nie-

tylko przyjemne ale nawet pożyteczne. Należy je zużytkować na opracowanie programu pracy na rok następny i zrobienie bilansu z pracy za rok ubiegły. Przygotowanie i opracowanie planu robót w ogrodzie na rok następny ułatwi nam znacznie pracę i przyczyni się do osiągnięcia większych plonów. — Zamówić katalogi na nasiona, zrobić spis wszystkich potrzebnych nasion, a następnie zawczasu zamówić. Zorganizować w Towarzystwach kursy wieczorowe, pogadanki. Urządzić dla dzieci Św. Mikołaja i Gwiazdkę. Odnowić prenumeratę „Działkowca Śląskiego“ i zamówić bogaty w treść i ilustracje „Kalendarz Działkowca“.

Brzozy na Śląsku

Śląsk — to kraina brzóz od dawna, dość wskazać na nazwy różnych gmin jak: Brzozowice, Brzeziny, Brzezinka, Brzezine itd. Liczne drogi zostały poobsadzone tym bądź co bądź wspaniałym, dekoratywnym, a tak skromnym w wymaganiach drzewem. Cośmy w spuściznie po przodkach odebrali — powinniśmy potomnym przekazać. Starych brzóz ubywa, nowych niewiele się sadzi, tak że z biegiem czasu brzoza, typowe drzewo tego zakątka Polski, zanikając coraz bardziej — w końcu stałaby się rzadkością botaniczną.

Tu powinny między in. wkroczyć również organizacje działkowców, sadząc brzozy na boiskach, placach, w ogrodzie, wzdłuż płotów i dróg pod płotami, gdzieby nie zawadzały i szkodziły działkom. Brzoza kontentując się lichą nawet ziemią, wybawi może nieraz niejedną kolonię działek w przemysłowym obwodzie z kłopotu jak i czym obsadzić zewnętrzny płot kolonii (prócz żywopłotu).

Sadząc na wiosnę brzozy w ogrodzie pamiętajmy, że brzoza przyjmuje się dobrze tylko jako drzewko bardzo młode, o korze jeszcze brunatnej, nie białej.

Gdy brzoza — zwłaszcza nie-szkółkowana — ma pień już biały, przyjmuje się bardzo trudno, a nawet wręcz — nieraz — niemożliwe.

Sadząc młode brzożki w chwili gdy jeszcze posiadają młodocianą barwę kory — korę brunatną — możemy być pewni, że brzoza przyjmie nam się z łatwością.

Brzozę, jak o swoje drzewo herbowe posadzić powinno Tow. Ogrodów Działkowych „Brzoza Śląska“.

Piękna kolonia działek w Brzozowicach-Kamieniu dobrzeby zrobiła sadząc obok bramy wjazdowej na prawo i lewo po jednej brzozie (Betula alba).

Jaki pożytek przynoszą pszczoły w ogrodach działkowych

W kraju naszym nie ma prawie takiego miejsca, gdzieby chociaż kilka uli utrzymać się nie mogło. A są i takie miejsca, gdzie setka uli utrzymać się może i przyniesie dużą korzyść działkowcowi. I wielce jest niedbały taki gospodarz, który mając odpowiednie miejsca, nie stawia chociażby kilka uli w swoim ogrodzie. Dobrowolnie sam pozbawia się dochodu, jakiby za sprzedany miód i воск otrzymał.

A przecież dojść do pasieki nie jest tak trudno, wyłożyć trzeba trochę grosza na pierwszy ul. Kupić rój lub wędrujący złapać, dołożyć trochę starania i oto wszystko. A potem pasieka rozwija się bez kłopotu.

Wszelki inny dobytek trzeba karmić i poić kilka razy dziennie przez cały rok, pilnować i leczyć na rozma-

te choroby, podejmować dużo zachodu i kłopotów. Hodując zaś pszczoły w ulach ramkowych, bez wszelkiej pracy i z małym zachodem otrzymuje się z każdego ula po 15 kg miodu z woskiem rocznie.

Naturalnie, takie korzyści osiąga się, hodując pszczoły sposobami odpowiednimi znając ich obyczaje, wiedząc, co kiedy i jak robić potrzeba. — Trzymać pszczoły w bylejakim ulu, nieodpowiednio zbudowanym, nie umiając koło nich chodzić, każdy potrafi — ale z takiego trzymania nikt korzyści nie miał i mieć nie może; bo gdy obliczy swój czas, stracony na pilnowanie i złapanie rojów i inne roboty w pasiece, to dochód z tych kilku funtów miodu, które otrzymał z pasieki, nie może mu wynagrodzić poniesionych trudów i pracy.

Inna zupełnie rzecz jest pszczelnictwo porządnie prowadzone. Dwa ule ramowe w porównaniu przynoszą większą korzyść jak jedna krowa; i krowa — jak wiadomo — jest najpożyteczniejszą w gospodarstwie, a to jeszcze najglówniejsze, że takie korzyści osiąga się prawie bez żadnej pracy i bez żadnego uszczerbku w pracach gospodarskich, gdyż w pasiece nie trzeba ciągle siedzieć, a można do niej co kilka dni dochodzić lub dojeżdżać.

Hodujcie pszczoły, bracia ogrodnicy i działkowcy a przekonacie się, że dochody Wasze znacznie się powiększą. — Pszczoła to nieodstępny przyjaciel działkowca — bez niej nie odbędzie się zapylenie waszych drzew owocowych, a w konsekwencji nie ma plonów w ogrodach. W interesie własnym każda kolonia Ogródków Działkowych powinna postarać się o kilka pni z pszczołami i ustawić je na swoim terenie, przez co zapewni sobie bogatsze zbiory ze swoich drzew owocowych.

Biorąc zaś przykład z wątlęgo robaczką, naśladować jego pilność, zapobiegliwość i pracowitość także i pod względem obyczajności, dużo skorzystać możecie. *Wystrach Marcin.*

OD REDAKCJI: Udzielając na łamach naszego pisma głosu wytrawnemu i doświadczonemu pszczelarzowi p. Wystrachowi z Katowic, robimy to dla dobra naszych ogrodów, czyniąc zażość licznym życzeniom, wyrażonym na zebraniach różnych towarzystw. P. Wystrach wyjedzie również chętnie na zebrania towarzystw lub zainteresowanych pszcze'arstwem grup działkowców, aby wygłosić treściwy referat lub udzielić rad praktycznych przy urządzaniu i prowadzeniu hodowli pszczół. Na terenie zainteresowani zechcą zgłosić zapotrzebowanie w Sekretariacie Okr. Związku, który podejmie się pośrednictwa w tej sprawie.

Winorośl „Jadwiga“

W bieżącym roku spostrzeżono ogólnie silne zaatakowanie winorośli przez choroby grzybkowe, w szczególności rzekomego mączniaka winorośli (*Peronospora viticola*). W tegorocznych moich podróżach po szkołkach drzewek owocowych obserwowałem również na Śląsku ogromnie silne występowanie *Peronospory* na wszystkich niemal odmianach, jakkolwiek w niejednakowym stopniu: jedne były mniej, inne silniej opanowane. Ze wszystkich obserwowanych szczególną uwagę zwróciła na siebie odmiana „Jadwiga“, wyhodowana przez Urbańskiego. Odmiana ta, rosnąca — obok innych — w niezbyt korzystnych warunkach, pod okapem stodoły, wyróżniała się pięknym, czystym, nieporażonym przez grzybka liściem, podczas gdy sąsiednie rośliny innych odmian były mocno pokryte białym, puszystym, właściwym dla *Peronospora* nalotem.

Należałoby zwrócić na tę odmianę uwagę i obserwować w dalszym ciągu jej odporność na choroby grzyb-

kowe, a także i inne właściwości, nie będące już jednak terenem badań Stacji Ochrony Roślin.

Wszystkich, którzy tę odmianę u siebie mają, prosimy o uwagi odnosnie do opisanego powyżej spostrzeżenia. **Wł. Włosik.**

Podniosła uroczystość sadzenia drzew w Rydułtowach

Akcja budowy ogrodów działkowych w powiecie rybnickim jest jeszcze młoda, jednak zapał do pracy na działce i dla tej idei wśród działkowców jest bardzo duży. Zauważyć to było można w czasie wspaniałej uroczystości sadzenia drzew, urządzonej przez Towarzystwo Ogrodów Działkowych i Przydomowych „Miłość“ w Rydułtowach w niedzielę 8-go listopada br., w której brało udział przeszło 1.600 osób. Na nabożeństwie zamówionym na tę intencję, przewielebny proboszcz ks. Dziekan Bernacki wygłosił podniosłe kazanie. Po południu brali działkowcy razem z przedstawicielami władz związkowych z Katowic i Rybnika udział w nieszpórach, po czym nastąpiła zbiórka na placu Wolności a stąd wymarsz z orkiestrą działkowców przed krzyż męki pańskiej, stojący koło Urzędu Gminnego, to jest miejsca, gdzie nastąpiło sadzenie drzewa pamiątkowego.

Przy tej akcji zabrał głos prezes powiatowy działkowców p. Franek, przedstawiając w słowach bardzo jędrnie ujętych szlachetną inicjatywę działkowców sadzenia drzew przy przydrożnych krzyżach, kapliczkach, i t. p. Po nim przemówił przedstawiciel Okr. Związku Tow. Ogr. Dz. p. Józef Iwaneczek z Katowic, po czym miejscowy komendant policji p. Wacławczyk, opiekun rydułtowskich działkowców, odczytał przygotowany dokument pamiątkowy wkopany na miejscu sadzenia lipy.

Uroczystość ta stała się wielką manifestacją ogrodnictwa działkowego i przydomowego i będzie niewątpliwie dla miejscowych obywateli miłym wspomnieniem.

Dlaczego dzieci chętnie jedzą niedojrzałe owoce?

Powszechnie znany jest fakt, iż dzieci rwą się ku niedojrzałym owocom — starsi przeważnie przypisują to ich głupocie i żarłocztwu. Teoria o witaminach rzuca jednak nowe światło na kwestię pożywienia i naukowcy dziś sądzą, że apetyt dzieci na niedojrzałe owoce można wyjaśnić naturalnym instynktem, by dostarczyć ciału tego, czego mu brak. W niedojrzałych owocach, szczególnie w jabłkach, gruszkach, jarzębinie, porzeczkach i w agrestie istotnie też znaleziono dużą ilość witamin „C” (która chroni od skorbutu) i których ciału trzeba koniecznie w okresie rozrostu kości i w celu zapobiegnięcia chorobom, jakie pojawiają się w razie braku tych witamin. (Psucie zębów mięknienie i przekrwienie dziąsła i inne). Stan kwaskowatości nie wywiera wpływu na ilość tych witamin, czyni to dopiero stan żrąłości. Dojrzałe i przejrzałe owoce zawierają już witamin bardzo mało. Dziecko odżywiane normalnie, jadające stale dużo jarzyn i owoców, a więc dziecko, które ma wszystkie składniki w pokarmie, nie tęskni za niedojrzałym owocem.

Po zimowej i wiosennej pauzie, kiedy już przeważnie owoców brak a jada się co najwyżej kompoty, niemal każde dziecko chętnie spożywa owoce niedojrzałe, ponieważ instynkt naturalny każe mu dać ciału składniki, których mu brak. Potem jednak inaczej już zachowuje się dziecko, które ma pod do-

statkiem dojrzałych owoców, a inaczej to, któremu dojrzałych owoców brak: pierwsze chętniej je owoce dojrzałe i słodkie, drugie chętniej kwaśne.

Na ogół niedojrzałe owoce nie są zdrowe dla dzieci, ponieważ zawierają znaczny procent różnych kwasów, które drażnią organa trawienia i wywołują niebezpieczne ich katary. Również takie owoce zawierają dużą ilość niestrawnych związków, a przede wszystkim jagodowe materie, które w organizmie przybierają na objętości, powodując nadymanie i naruszając przewody kiszkowe.

Warzywa cebulowe

Do grupy tej należy kilka gatunków warzyw cebulowych, dziś już bardzo w ogrodach naszych rozpowszechnionych.

Najważniejsze wśród nich są: cebula w licznych odmianach, czosnek, pory i szczypiorek. Warzywa te należą do najbardziej zdrowych i żywnych. Już w starożytności warzywa te były bardzo rozpowszechnione i używane zarówno jako wykwintne jarzyny a także rośliny lecznicze o przedziwnej mocy i dobroci. Egipcjanie uważali cebulę i czosnek za rośliny święte — dzięki właśnie ich wybitnym własnościom leczniczym. W Grecji, cebula należała do warzyw bardzo rozpowszechnionych i lubianych. Popularność i wartość tych warzyw przetrwała aż do nowych czasów, a nawet podniosła się znacznie. Dzisiaj równie jak przed tysiącami lat rośliny te należą do pierwszorzędnych roślin warzywnych i lekarskich.

Soki tych roślin rozpuszczają kwas moczowy, który jest przyczyną wszelkich zaburzeń i chorób naszego orga-

nizmu, absorbując trucizny organizmu ludzkiego, uspakajają nerwy, są dobrym środkiem na bezsenność, czyszczą krew, ułatwiają trawienie, są jednym z najlepszych lekarstw na choroby skórne i płucne.

Jako rośliny użytkowe warzywa cebulkowe należą również do najlepszych i najpożywniejszych. Zawierają znaczną ilość soli odżywczych i witamin.

Do czego używamy roślin cebulkowych?

Nie wszyscy umieją jednakowo wykorzystać te warzywa dla swego zdrowia.

Warzywa cebulkowe mogą służyć dwojakim celom: jako przyprawa i jako potrawa. Pod obiema postaciami są bardzo smaczne i zdrowe. Warzywa cebulkowe jako przyprawa są bardzo znane i rozpowszechnione. Używamy ich jako przyprawę do zup, do rosółów, do pieczenia mięsa, do smażenia jajecznicy, do wyrobu kielbas. W czasie wojny jadłem na Podkarpaciu chleb wypieczony z drobnosiekany czosnkiem. Był bardzo smaczny i zdrowy i smakował jak gdyby

był z kielbasą. Kto wie, czy chleb pieczony z czosnkiem nie smakowałby również mieszkańcom miast. Byłby niewątpliwie tańszy jak z rodzynkami a pod względem zdrowia i smaku miałby z pewnością przewagę nad droгим chlebem tureckim.

Warzywa cebulkowe jako potrawa zaczynają sobie zjednywać coraz to więcej zwolenników i rozpowszechniają się bardzo. Wymienimy kilka rodzaj takich potraw cebulkowych: Cebula surowa lub nieco obsmażona, cebula w sałacie, cebula lub szczypiorek z chlebem, sos cebulkowy, konserwy i marynaty z cebuli, pory białe przyrządzane jak szparagi, cebula faszerowana i w. i.

Warzywa cebulkowe są najzdrowsze w stanie surowym lub gotowanym, cebula pieczona jest najsmaczniejsza ale nie najzdrowsza.

Częścią użytkową warzyw cebulkowych są liście i właściwa cebula.

W celu lepszego poznania się z wartością odżywczą warzyw cebulkowych podajemy chemiczny skład tych warzyw według Pott'a:

Nazwa warzywa	Woda	Ciała białkowe	Tłuszcz	Cukier i węglowodany	Błonnik	Sole mineralne
Cebula	83,32	1,83	0,11	14,02	0,84	0,98
Liście cebulowe	88,18	2,58	0,58	5,65	1,76	1,25
Szczypiorek	82,00	3,92	0,88	9,08	2,46	1,66
Pory	85,04	3,39	0,29	8,14	1,79	1,35
Liście porów	90,34	2,37	0,47	4,55	1,48	0,79
Czosnek	64,66	6,76	0,06	26,31	0,77	1,44

Z powyższej tabeli widzimy, że najzasobniejszy w różne składniki jest czosnek, później przez nas bardzo lubiany i rozpowszechniony szczypiorek, potem cebula i pory.

Warzywa wyżej opisane należą do rodziny liliowatych (Liliaceae). Są to rośliny dwuletnie lub trwałe.

Wszystkie te warzywa rozmnażają się przez siew, za wyjątkiem czosnku,

który rozmnażamy w sposób wegetacyjny przy pomocy rozmnożeń. Ojczyzną cebuli jest Zachodnia Azja, Afganistan, Turkestan. Szczypiorek znajdujemy w stanie dzikim w całej Europie i Azji. Rośnie również dobrze na Kamczatce jak i Portugalii — na Korsyce i Bałkanach jak i w Szwecji.

Ojczyzną czosnku jest Kaukaz i stepy turańskie. Stąd rozpowszechnił się najpierw w Małej Azji, później w Europie Południowej a w końcu w Europie Środkowej i Północnej. Pory rosną w stanie dzikim w krajach śródziemnomorskich.

Henryk Rumun.

Wiadomości z kraju

Warszawa. Dnia 8. listopada b. r. odbył się w gmachu Centralnego Tow. Rolniczego. → Kopernika 50 — Zjazd Delegatów Okręgowego Związku T. O. D. w Warszawie 5 województw Centralnych i W-wy.

Zjazd otworzył p. o. Prezesa Związku Dr. M. Stawiński. Przewodniczyli PP. min. Hubicki Stefan i prof. Gorjaczkowski Wł.

Zjazd witali:

W imieniu Min. Opieki Społ. p. radca Kortylewicz,
W imieniu Związku Głównego p. Prezes Marciniec Wł.
W imieniu Okr. Związku Poznańskiego p. prezes Bąkowski
W imieniu Okr. Związku Lwowskiego p. inż. Krykiewicz M.
W imieniu Okr. Związku Śląskiego p. Prezes Nowak
W imieniu Okr. Związku Pomorskiego p. v. prezes Głabicki
W imieniu Związku Miast Polskich p. inż. Z. Kunińska
W imieniu Zarządu Miejskiego p. dyr. Starczewski J.
W imieniu Rodziny Rezerwistów p. marsz. Polakiewiczowa
W imieniu Zakładu Ubezpieczeń Społ. p. dr. M. Stawiński.

Za zasługi położone dla rozwoju akcji ogródków działkowych w Polsce nadano godność członków honorowych p. nacz. Wilczyńskiemu St. i p. dyr. Klemensiewiczowi Z.

Jak wynika ze sprawozdania Zarządu Związku, Okręgowy Związek liczy obecnie 47 Towarzystw, 81 kolonii, które zajmują łącznie 500 ha pow. uprawianych przez 8.637 działkowców.

Po uchwaleniu absolutorium i podziękowaniu za pracę ustępującemu Zarządowi, wybrano do Zarządu Związku: na prezesa p. dr. M. Stawińskiego, na członków pp. red. Brzyzewego Stefana, posła Krukowskiego Romana, inż. Kunińską Zofię, radc. Przedpeńskiego Władysława, Swobodzinę Anielę, radc. Szlaskewskiego Tadeusza, inż. Szufletę Antoniego, nacz. Wilczyńskiego Stefana, mjra. Woźniaka Lucjana.

Na prezesa Rady Związku wybrano p. dyr. Lgockiego Jana Włodzimierza, na członków pp.: min. Hubickiego Stefana, sen. Brzezińskiego Kazimierza, kier. Burskiego Bolesława, prof. Gorjaczkowskiego Włodzimierza, posła Wankego Brunona, prof. Dulewicza, dyr. Starczewskiego Jana, inż. Kornackiego Zygmunta, inż. Kałuszę.

Następnie walny Zjazd uchwalił wyrazić serdeczne podziękowanie za stałą pomoc i wydatną opiekę: Ministrowi Opieki Społecznej i Funduszowi Pracy.

Komunikaty związkowe

Zebrań Rady Związkowej Okr. Zw. T. O. Dz. i O. W. śl. odbędzie się w piątek, dnia 11 grudnia br. o godz. 17 w sali gimnastycznej szkoły powszechnej na kolonii Prez. Mościckiego w Katowicach Załężu.

Na porządku dziennym ważne sprawy organizacyjne, przeto jest obowiązkiem wszystkich prezesów, zrzeszonych w Okr. Związku Towarzystw przybyć na to zebranie lub wysłać swego zastępcę.

Kalendarz Działkowca na rok 1937 już wyszedł i jest do nabycia w Sekretariacie poszczególnych Związków Okręgowych i Towarzystw. Większe zamówienia uprasza się kierować bezpośrednio do Sekretariatu Okr. Związku Tow. O. D. i O. Woj. Śląskiego w Katowicach 4 kolonia Prez. Mościckiego.

Okr. Związek wydał również drukiem piękne, artystycznie wykonane pocztówki do pojedynczej sprzedaży w towarzystwach. Czysty zysk przeznaczają się na cele budowy Domu Związkowego.

W dalszym ciągu wpłynęły datki do Adm. „Działkowca Śl.”

Na Dom Związkowy:

Tow. Ogr. Dz. Agrest z Chorzowa 10.— zł
T. O. D. Promień z Orzegowa 1.— „
razem: 11.— zł

Stan z ostatniego miesiąca 266,50 zł

Stan obecny 274,50 zł

Na Fundusz Obrony Narodowej:

Tow. O. D. Agrest w Chorzowie 6,89 zł
Stan z ostat. miesiąca 87,90 zł
Stan obecny 94,79 zł

Wśród słońca i kwiatów

Słowa te przypominają działkowcom piękne, słoneczne dni letnie w ogrodach działkowych. Dziś oglądać te piękności można tylko w filmie, który od miesiąca wyświetlany bywa w różnych kinach G. Śląska, czyniąc propagandę za ogrodnictwem działkowym i przydomowym. Dotychczas odbyły się przedstawienia filmów „W krainie słońca” i „Wśród słońca i kwiatów” w W. Hajdukach, Chorzowie i W. Piekarach cieszyły się wielkim powodzeniem, zarówno pomiędzy dorosłymi, jak i dziećmi szkolnymi. W Wielkich Hajdukach wyświetlano film „Wśród słońca i kwiatów” nawet dla wojska. Tam gdzie przedstawienie filmów nastąpiło na specjalnych audycjach, jak w Chorzowie i W. Piekarach, przedstawiciele Zarządu Okręgowego Związku w przemówieniach podkreślali znaczenie ogrodnictwa działkowego jako czynnika społecznego, wychowawczego i gospodarczego.

Ogrodnictwo działkowe, tak popularne na Śląsku, przy pomocy filmów propagandowych zdobywa nowych zwolenników, zwłaszcza pośród naszej młodzieży. Ponieważ filmy, dostarczone przez Główny Zarząd Związku w Poznaniu, pozostały na Śląsku jeszcze przez cały miesiąc grudzień, oczekujemy, że o wyświetlanie w swej miejscowości postarają się również towarzystwa, które dotychczas nie zgłosiły zapotrzebowania. Na początku grudnia wyświetlanie filmów odbędzie się w różnych miejscowościach powiatu rybnickiego, po czym filmy mogą być jeszcze w katowickim, pszczyńskim i bielskim. Informacje, dotyczące wypożyczenia filmów udziela Sekretariat Okr. Związku na kolonii Prez. Mościckiego w Katowicach-Załężu (Tel. 323.18).

Z życia organizacji

Katowice. Zarząd Obwodowy O. Z. T. O. D. i O. W. Śl. na miasto Katowice odbył w dniu 26 listopada br. Doroczne Walne Zebranie. Po złożeniu sprawozdania przez ustępującego zarząd zabrał głos wiceprezes O. Z. Nowak, który przewodniczył zebraniu, do obszerniejszego zakreszenia planu i zakresu działania Zarządu Obwodowego, apelując do zebranych, aby wybierali zarząd chętny do pracy i pełny świadomości podjętych obowiązków.

Wybory wyłoniły następnego zarząd: Prezes Ignacy Igiel, wiceprezes Władysław Włosik, sekretarz Brunon Herman, skarbnik Józef Krawczyk. Ławnicy: Tomasz Winkler, Weichert Karol, Graf Józef, kom. rewizyjna: Pirnau, Chwapoń, Urbanek.

Walne zebranie uchwaliło następnie urządzić kurs przyszkolenia środków do walki ze szkodnikami w ogrodach w dniach 3 i 4 grudnia br. a odpowiednie przygotowanie lokalu i potrzebnych materiałów powierzono prezesowi Tow. Ogr. Dz. przy Parku Kościuszki p. Pirnauowi. Poza tym postanowiono nawiązać pertraktacje z jednym z miejsc. kin celem podjęcia się wyświetlenia filmu propagandowego na miasto Katowice. Po omówieniu jeszcze innych aktualnych spraw zakończył nowo obrany prezes zebranie hasłem: Cześć Ogrodnictwu Działkowemu!

Doroczne Walne Zebrania odbyły:

Chorzów II. Tow. O. D. „Pole Zachodnie” dnia 15. 11. Przewodniczył wiceprezes Z. obw. Fr. Zięć. W skład nowego zarządu wchodzi Szombara Emanuel, prezes, Kukula Paweł, sekretarz i Strzelczyk Emanuel skarbnik.

Chorzów III. T. O. Dz. „św. Elżbiety” dnia 7. 11. 36 r. Przewodniczył wiceprezes Z. Obw. Fr. Zięć. Zarząd pozostał bez zmian. Prezes: Kaczmarek Władysław, sekretarz Fronckowiak, skarbnik Sowa Nikodem.

Chorzów I. T. O. Dz. „Piaś” dnia 22. 11. 36. Przewodniczył wiceprezes Z. Obw. Fr. Zięć. Zarząd pozostał bez zmian. Prezes: Stanisław Hałas, sekr: Bernas Paweł, skarbnik: Konarski Józef.

Nowy Bytom. Staraniem Naczelnika Gminy p. Basisty z Nowego Bytomia i obywatelstwa parafii Czarnego Lasu odbyło się dnia 23. listopada br. zebranie informacyjne, mające zainteresowanych obnażać ze znaczeniem ogródków

działkowych. Stosowny referat wygłosił wiceprezes O. Z. A. Nowak, po czym zebrani wybrali komitet organizacyjny składający się z pp. ks. prob. Ligoń, kierownik szkoły Szostak, sekretarz gm. Salomon oraz 2 dalszych obywateli miejscowych. Nowej placówce „Szczęść Boże!”

Baczność działkowcy miasta Chorzowa i powiatu świętochłowickiego.

We wtorek, dnia 8. grudnia (Święto Niep. Poczęcia N. P. M.) o godz. 10 rano odbędzie się w schronisku Tow. O. D. św. Józefa w Chorzowie II przy ul. Krzyżowej zebranie informacyjne, na którym p. Wystrach Marcin z Katowic wygłosi referat: „Jak założyć i prowadzić pasiekę w ogrodzie działkowym”. Zainteresowaną działkowcy, którzy pragną zapoznać się bliżej z hodowlą pszczół oraz wszyscy działkowcy, zajmujący się już hodowlą pszczół, zechcą na to zebranie stawić się jak najliczniej.

Dnia 27 listopada odbył się konstytucyjne zebranie sekcji opieki nad dzieckiem przy Tow. Ogr. Działkowych „św. Józefa” w Chorzowie. Po wygłoszeniu referatu na ten temat przez wiceprezesa Z. O. p. J. Słomkę i dyskusji przystąpiono do wyboru. Na przewodniczącą tej sekcji wybrano p. senatorową Kornkową, sekretarką p. Pastuszkową i skarbniczką p. Dyr. Jońskową. Oprócz tych do zarządu weszły p. Lebkowa Anna jako wice-przewodnicząca oraz p. Gogolińska i p. Wiechowa jako ławniczki.

Na zebraniu był obecny także p. A. Nowak, wiceprezes O. Z. i cały zarząd Tow. Ogr. Dz. św. Józefa z prez. Zymelą na czele.

W programie pracy tej sekcji przewiduje się w pierwszym rzędzie prowadzenie półkolonii letnich w czasie wakacji, oraz materialna pomoc biednej ~~działkowców~~ działkowców. Niewątpliwie za przykładem Chorzowa pójdą i inne miejscowości, powołując do życia u siebie podobne sekcje, które rozwiążą kwestię opieki nad dzieckiem na terenie danego towarzystwa.

Sekcja Przydomkowców

Proszę Szan. Kolegów Sekcji o łaskawe przesłanie mi materiałów w myśl ostatniej uchwały Sekcji odnośnie zorganizowania przydomkowców.

Szanownych Kolegów Prezesów Towarzystw Ogrodów Działkowych proszę o rozpoczęcie akcji zorganizowania przy-

domkowców w towarzystwach gdyż obecnie jest najwyższy czas.

Wszystkim kolegom Prezesom, którzy już ruszyli z miejsca a szczególnie kolegom z Bykowsiny i Rydułtów składam tą drogą serdeczne podziękowanie za pomoc.

Józef Iwanecki

Przewodniczący Sekcji.

OSOBISTE.

Z okazji Święta Niepodległościowego w dniu 11 listopada br. zostali odznaczeni Złotym Krzyżem Zasługi p. Dr Hilewicz Stanisław, wizytator higieny Urzędu Woj. Śląskiego, Srebrnym Krzyżem Zasługi pp. Inż. Pyrkoś Henryk i Jan Słowiaczyk, kierownicy Oddziałów Woj. Biura Funduszu Pracy w Katowicach.

Odznaczeni wyróżnili się również w pracy społecznej na odcinku organizacji ogrodów działkowych, przeto cieszymy się, że ich praca na niwie społecznej znalazła tak zaszczytne uznanie i składamy im z tej okazji serdeczne gratulacje.

Zarząd O. Z. i Redakcja „Działkowca Śląskiego”.

W niedzielę, dnia 6 grudnia br. obchodził długoletni działacz naszego ruchu

p. EUZEBIUSZ RYBA

prezes Tow. O. D. im. Jana Sobieskiego w Tarn. Górach 50-cio lecie urodzin.

Z okazji tej oraz w uznaniu długoletniej ofiarnej pracy społecznej w dziedzinie ogrodów działkowych przyznał Mu Zarząd Okr. Związku dyplom uznania, oraz składa Mu tą drogą serdeczne gratulacje, do czego przyląga się również Redakcja „Działkowca Śląskiego”.

W dniu 14 listopada br. zmarł nasz członek

ś. p. PACWA PAWEŁ

W Zmarłym straciliśmy wzorowego członka i kolegę, który dzięki zaletom swego charakteru zaskarbił sobie przywiązanie i poszanowanie wszystkich członków i kolegów.

Cześć Jego Pamięci!

Tow. O. D. i P.
w Mysłowicach.

Przez dziurę w płocie...

Synowie działkowców: 15-letni Makslik i 17-letni Karlik przechadzają się swoim zwyczajem obok ogrodów, by popatrzeć co też inni działkowcy robią. Płoty z desek, z za płotów dochodzi ich gwar pracy i różne zapachy. Przystanęli przy płocie i przez szpary obserwują z zaciekawieniem pracę działkowców.

Makslik: — Farena kandygo, patrz jyno Karlik, co tyż tyn działkowiec robi, szalot obciepuje ziemiom, kajby to była kapusta.

Karlik: — Widzisz Maksliczku, to ty tego nie rozumiesz, to jest nowo

szkóło ogrodniczo, wymyślono przez gatnerów, co to krewy dożyli, a syr z tego mlyka robili. Otóż widzisz, szalot mo tysz mlyko jak krowa, jak go utniesz, to ci kapie po rynkach. Aby więc wyincej mlyka dał, to go obciepujom ziemiom.

Makslik: — A dyć starzy gatnerzy i starzy działkowce tego nie robili, czy to aby dobrze tak robić?

Karlik: — Patrz Makslik, mosz recht, dobry działkowiec i dobry gatner tego nie robi, bo to głupstwo.

Wł.





który nie czyta czasopisma „Działkowiec Śląski“

Zagadki premiowe świąteczne

Naszym młodym działkowcom chcemy sprawić miłą niespodziankę.

W okresie świąt Bożego Narodzenia, kiedy to każdy ojciec i każda matka, kiedy to różne towarzystwa obdarowują swych członków miłymi upominkami, Redakcja „Działkowiec Śląskiego” również pragnie obdarować młode swoje czytelniczki i czytelników. Komitet Redakcyjny uchwalił wyznaczyć dla tych czytelników, którzy do dnia 6 stycznia 1937 r. prześlą dobre rozwiązanie zamieszczonych poniżej zagadek i przedłożą kwit od skarbnika Towarzystwa lub kwit pocztowy jako dowód, iż zapłacili prenumeratę roczną na rok 1937, cenne nagrody w postaci narzędzi ogrodnich i Kalendarzy Działkowca na rok 1937.

1. Szarada

Zestawić zgłoski według kolejności podanych znaczeń, tak by początkowe litery odgadniętych pojęć dały nazwę warzywa rzepowatego.

Znaczenie wyrazów: 1 rodzaj warzywa, 2 kwiat, 3 roślina pokojowa, 4 roślina lekarska, 5. narzędzie ogrodnicze, 6 kwiat, 7 rodzaj sa-

łaty jesiennej, 8 drzewo owocowe, 9 warzywo kapustne, 10 odmiana jabłoni.

za - ra - dzi - i - la - an - en - wan - ole -
bar - pu - dy - wi - an - bar - śnia -
to - wi - der - lee - na - li - rys -
uówka - re - wia - pa - zak - ko ka -

2. ZAGADKA.

Sala zebrań Towarzystwa Ogródków Działkowych była przepelniona. Trzy czwarte wszystkich obecnych zajęła miejsca siedzące, a gdyby było dwa razy mniej, wówczas na sali pozostałoby 175 miejsc wolnych. Ile było miejsc siedzących i ile w ogóle było osób na sali?

3.

Wyraz kapusta uśiujcie wpisać w te trzy kratki. W kratce wolno umieścić tylko jedną literę.

--	--	--

HUMOR

— Powiedz mi no Jasiu, kiedy najlepiej zrywać owoce dojrzałe?

— Najlepiej — panie nauczycielu — zrywać owoce, gdy działkowiec śpi w domu, a pies jest uwiązany.

Druk: L. Nowak, Chorzów I, Hajducka 15.

Już wyszedł z druku

Kalendarz Działkowca

na rok 1937

Podobny w zewnętrznej szacie do jego poprzednika, jest natomiast znacznie bogatszy w treści i stronicach. Poza kalendarzem zawiera bowiem wiele praktycznych rad, które sprawiają, że kalendarz ten będzie prawdziwym „vademecum”, dla każdego ogrodnika i sadownika.



Opisy najczęściej polecanych drzew owocowych, ilustrowane pięknymi kolorowymi tablicami, prawidłowe cięcie drzew, nauka o zapylaniu, szkodniki w ogrodzie i sadzie, oraz środki do ich zwalczania, tabele wysiewu i zbioru warzyw, praktyczne rady dla hodowców kur i królików, dla gospodyń różne recepty i wskazówki domowe

Adresy wszystkich towarzystw śląskich, związków i instruktoratów całej Polski, adresy firm ogrodniczych i dostawców różnych artykułów oraz wiele innych ciekawych i pożytecznych rzeczy znajduje się w tym kalendarzu, który mimo wszystko kosztuje

w solidnej oprawie płóciennej ze złotym nadrukiem
1,50 zł., w oprawie kartonowej <preszpan> 1,25 zł.

Przy odbiorze większej ilości udziela się stosowny rabat!

Zamówienia prosimy kierować do Admin. „Działkowca Śląskiego”, Katowice IV, K. Prez. Mościckiego <Szk. powsz.>

Szkołki Rogoźnickie

Tow. Górniczo - Hutniczego „SATURN”

mają tanio do zbycia większą ilość
drzew i krzewów owocowych i ozdobnych

Cenniki wysyła się na żądanie!

Adres dla listów:

**Sosnowiec, Tow. Górniczo - Przem.
„SATURN” — Szkołki Rogoźnickie**

Na uroczystości

poleca

Lampiony

Girlandy

Chorągiewki

Specjalne druki z zaproszenia-
mi dla Towarzystw Ogródków
Działkowych oraz inne ma-
teriały księgarskie i drukarskie
po cenach konkurencyjnych

Drukarnia i skład papieru

L. Nowak

CHORZÓW I

ulica Marszałka Piłsudskiego 6

Wielki wybór drzewek

i krzewów owocowych, oraz drzew
alejowych i krzewów ozdobnych,
jak również róż krzaczastych i
wysokopiennych, bylin w pier-
wszorzędnej jakości, po cenach
znacznie niższych

polec:

S. Dreja

Gospodarstwo ogrodnicze

Chorzów I, ul. Ks. Gałęzki 14

Telefon nr. 41-565

Chorzów I, ulica Jagiellońska 5

Telefon nr. 40-131

Lipiny, ulica M. Piłsudskiego 7

Nasiona warzywne i kwiatowe
dekoracje i wieńce.

Kwiaty doniczkowe!

Sekretariat znajduje się w szkole na Kolonji Prezydenta Mościckiego w Katowicach-Zalężu —
poczta Katowice 4. — Telefon 323-18. — P. K. O. Nr. 302.268

Prenumerata „Działkowca Śląskiego” półrocznie wynosi na pocztę i w księgarniach 1,50 zł. —

Prenumeratę należy wpłacać z góry przed początkiem każdego półrocza. Wszelkie wpłaty
na „Działkowca Śląski” wnosić należy za pośrednictwem P. K. O. na konto czekowe
Admin. „Działkowca Śląskiego” Nr. 303 607. **Cena pojedynczego numeru 30 gr**

Cena ogłoszeń na drugiej, trzeciej i czwartej stronie okładki: $\frac{1}{4}$ str. 60,— zł., $\frac{1}{2}$ str. 35,— zł.
 $\frac{3}{4}$ str. 18,— zł. Na pierwszej stronie 50% dodatku. Drobne ogłoszenia zakupu i sprzedaży
towarzystw, pośrednictwa pracy, życzeń i ogłoszeń rodzinnych po cenach ulgowych według umowy